PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI   Warszawa, wtorek 17 listopada 1931 r.   Nr. 264

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

L'Echo de Paris 16. XI. zamieszcza notatkę o wystąpieniach prałata Ulitzki w Bytomiu i zaopatruje ją w następujący komentarz: „Prałat Ulitzka może opowiadać, że jest zwolennikiem pokojowego załatwiania sporów, lecz przemówienia jego tem nie mniej działają na masy w duchu stahlhelmowskim i hitlerowskim i są propagandą gwałtu".

Vossische Ztg. 16. XI. w koresp. z Warszawy pisze, że odbył się tutaj Zjazd Walny Związku Obrony Kresów Zachodnich, z którego sprawozdania kasowego okazało się, że Związek otrzymywał bezpośrednio i pośrednio wsparcia od rządu, czyli że istnieje ścisła łączność tego Związku z rządem. Dziennik podnosi, że „Związek ten zajmuje się od szeregu lat działalnością, która jest bardzo ujemna dla sprawy pokojowego współżycia obu narodowości w rejonie pogranicznym". Dziennik dalej podnosi, że władze polskie konfiskują wszystkie pisma, które podały zeznania Korfantego, mówiące o subsydjach rządowych dla Związku Powstańców Śląskich.

Deutsche Allg. Ztg. 17. XI. pisze, że „Kulturwehr" (organ Związku Polaków w Niemczech) posądza mniejszości niemieckie o nielojalność w stosunku do ich państw; to łącznie z wystąpieniami innych pism polskich dowodzi, do jakiego stopnia mniejszość polska w Niemczech nadużywa wolności, podczas gdy Niemcy w Polsce cierpią prześladowania. Dziennik przytacza na dowód swego twierdzenia to, że p. Korfanty w swoich zeznaniach przedstawił różnicę, jaka panuje między wolnością w Niemczech, a w Polsce, uskarżając się na to, że w więzieniu pruskiem nigdy tak źle nie traktowano go, jak w polskiem, oraz podkreślając, że cała polska prasa w Niemczech zależna jest pod względem finansowym od rządu polskiego.

Dziennik w końcu powraca do głosów prasy polskiej i pisze, że zawsze tak bywa, iż najbardziej winny najgłośniej krzyczy.

Germania 15. XI. w koresp. z Warszawy omawia preliminarz budżetu Państwa Polskiego na 1932/33 r. i podnosi, że zamyka się on deficytem 77 miljonów złotych, i to o tyle, jeżeli wprowadzi się przewidziane w nim nowe podatki. W ten sposób, zdaniem dziennika, po uwzględnieniu ogólnego kryzysu światowego najbliższa przyszłość Polski nie zapowiada się różowo. Jednak jeżeli nie koła rządowe, które w Sejmie mają większość i swoje plany przeprowadzą, to rządowe sfery gospodarcze polskie powinny zdawać sobie sprawę, że poprawa sytuacji nie jest do osiągnięcia przez „fałszywie rozumianą samowystarczalność i przez wysokie mury celne". Uporządkowanie stosunków z Niemcami będzie musiało zawsze stanowić oś rozważań nad poprawą gospodarczych stosunków Polski, ale nawet optymiści musieliby stracić nadzieję, jeśli polska opinja będzie nadal wskazywała tylko na Niemcy jako na źródło wszelkiego zła.

POLSKA A CZECHOSŁOWACJA.

Prager Presse 12. XI. w art. „Polska i rewizjonizm" pisze, że ze strony czechosłowackiej podkreśla się przy każdej sposobności, iż nic niema niebezpieczniejszego i dla polityki pokojowej bardziej szkodliwszego, jak polityka rewizjonistyczna. Rzucać hasła rewizyjne oznacza to samo, co niepokoić opinję publiczną i to w chwili, gdy maximum spokoju i ładu stanowi kategoryczne żądanie. Dziennik w d. c. podkreśla, że takie hasła w następstwie służą tylko żywiołom destrukcyjnym i wytwarzają nowy chaos, gdy zaledwie przemija wrzenie powojenne.

Z okazji wystąpienia Borah'a Czechosłowacja podkreśliła swoje antyrewizjonistyczne stanowisko mimo, iż chodziło tu o polskie granice. Dlatego z wielkiem zdziwieniem dziennik konstatuje, że pol-

ska prasa trzyma się zupełnie innych metod, niżby tego można się spodziewać, mianowicie krakowski „Kurjer Codz.", którego wydawca należy do bloku rządowego, rozpoczął kampanję za rewizją granic polsko - czechosłowackich na Śląsku cieszyńskim. Dotychczasowe ataki tego dziennika na stosunki czechosłowackie były wogóle zbywane milczeniem, ale teraz przybrały one formę, która zmusza do dyskusji.

Dziennik podnosi, że poglądy „Kurjera Codz." w sprawie granicy na Śląsku Cieszyńskim nie są podzielane przez polskie społeczeństwo, gdyż nie zechciałoby ono osłabiać swojej pozycji w sprawie rewizji traktatów.

W Czechosłowacji, zdaniem dziennika nie byłoby do pomyślenia, aby rząd dopuścił do tak daleko idących ataków na Polskę w prasie. Rząd polski rozporządza dostatecznemi środkami, aby położyć kres takim atakom, jeżeli mu zależy na dobrych stosunkach z Czechosłowacją i jeżeli sam nie chce osłabiać swej pozycji wobec rewizjonizmu.

Inne dzienniki czeskie 13—16 XI. powracają do tematu poruszonego w powyższym artykule „Prager Presse".

POLSKA A Z. S. R. R.

Izwiestja 16. XI. przytaczają streszczenie artykułu „Gazety Polskiej" p. t. „Otwarta Droga", dodając od siebie następ. uwagę: „Wątpliwem jest, czy Polska urzędówka dopomoże sprawie, o ile w dalszym ciągu przedstawiać będzie fałszywie propozycje rządu sowieckiego w stosunku do paktu o nieagresji. W każdym razie urzędówce polskiej nie uda się zatrzeć faktu, że rząd sowiecki począwszy od 1926 r. proponował rządowi polskiemu zawarcie paktu o nieagresji. Propozycja ta nigdy nie była wycofana i zachowuje swą moc dotychczas."

Dziennik przypomina następnie wywiad Litwinowa w sierpniu r. b., udzielony prasie berlińskiej, w którym zostało podkreślone, że rząd sowiecki gotów jest w każdym czasie podpisać z Polską, jak również i z innymi swymi sąsiadami pakt o nieagresji. „Tę gotowość — pisze dziennik — potwierdził również Mołotow. W ten sposób można powiedzieć, że podpis rządu sowieckiego pod paktem istnieje już dawno, a brakuje tylko podpisu polskiego. Zawarcie polsko-sowieckiego paktu stanie się faktem w momencie, gdy tego szczerze zechce rząd Polski".

POLSKA A ŁOTWA.

Lietuvos Aidas 13.XI w koresp. z Rygi p. n. „Rozprawa Polaków łotewskich przy drzwiach zamkniętych" pisze m. inn., że sąd postanowił nie podawać do wiadomości nazwisk świadków, a to z tego względu, by „Polacy nie podpalili z zemsty zabudowań świadków". Sprawa — jak podaje koresp. — była rozważana przez cały dzień. Są wiadomości, że świadkowie w swych zeznaniach kierowali ostre oskarżenia przeciwko Związkowi polskiemu na Łotwie. Wyrok zostanie ogłoszony dn. 28 b. m.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI. SESJA RADY LIGI.

Vossische Ztg. 15. XI. w art. wst. „Mandżurska straż ogniowa", omawiając alarmy prasy komunistycznej na temat niebezpieczeństwa wojny w Mandżurji, pisze, że nerwowość Rosji w tej sprawie nie jest bezpodstawna. Japonja jest dzisiaj jedynem państwem, które jest zdolne do walki i chce tej walki. Właśnie teraz ukazała się w pewnem piśmie genewskiem wiadomość o jakoby istniejących tajnych planach, zmierzających do okupacji Chin, usunięcia Stanów Zjednoczonych i pobicia Rosji a nawet o dążności Japonji do opanowania świata. Dziennik wskazuje na nierealność takich pomysłów i podnosi, że Rosja może się czuć zagrożona, ale przecież nie może ona żądać, aby Liga Narodów ogłaszała wojnę krzyżową przeciwko Japonji dla przypodobania się Sowietom.

Corriere della Sera 13. XI. w art. wst., nawiązując do mowy Hoovera podczas odsłonięcia pomnika Washingtona, aprobuje jego wezwanie narodów do pracy nad odbudową wzajemnego zaufania, uważa jednak, że najważniejsze zagadnienia były poruszone przez Hoovera w sposób mglisty. Następnie, stwierdzając, że w starciu Japonji z Chinami wszystkie mocarstwa przeciwsowieckie są po stronie Japonji, a wszystkie życzliwe Sowietom po stronie Z. S. R. R., dziennik zapytuje: „Czy na czasie jest porozumienie Japonji z Polską, o którem ostatnio krążą pogłoski, znajdujące potwierdzenie w artykule „Le Temps", skierowanym przeciwko Sowietom?" Skupianie się państw w dwu obozach grozi — zdaniem dziennika włoskiego — nową zawieruchą wojenną, zupełnie niepożądaną w obecnej chwili poszukiwania zgody między narodami; skupianie się państw w dwuch obozach jest tem bardziej niewskazane, że Japonja później będzie starała się pozbyć swych tymczasowych sojuszników.

The Sunday Express 15.XI w art. wst. pisze, że Liga Narodów jest u schyłku swego istnienia; stoi ona przed następującym dylematem: jeżeli zażąda od W. Brytanji i Francji by wycofały one swoich przedstawicieli z Japonji, państwa powyższe nie uczynią tego tak samo, jak nie uczynią tego inne państwa; z drugiej strony, jeżeli Liga tego nie uczyni, okryje się śmiesznością wobec zignorowania przez Japonję ultimatum Ligi co do wycofania wojsk z Mandżurji.

Obywatele brytyjscy, pisze autor, powinni odmówić płacenia pieniędzy na cele Ligi Narodów i powinni wpłynąć na rząd, by zaprzestał marnotrawstwa swych funduszów w Genewie.

The Manchester Guardian 13.XI pisze w związku z konfliktem japońsko - chińskim, że zadanie jakie stoi obecnie przed Radą Ligi nie jest sprawą dotyczącą Japonji i Chin. Chodzi tu o sposób załatwienia konfliktu międzynarodowego albo przy pomocy metod przewidzanych przez Pakt Ligi albo też w drodze, przez pakt zabronionej. Jest to sprawa, która dotyczy autorytetu Ligi Narodów. Rozwiązywanie konfliktu drogą zbrojną oznacza pogwałcenie Paktu. Jeżeli Liga na takie pogwłacenie pozwoli,

[illegible]

POLSKA A ŁOTWA

[illegible]

[illegible] prasa [illegible] nie zupełnie [illegible] się spodziewać, [illegible] „Kurjer Codz.", którego wydawca [illegible] radiowego, rozpoczął kampanję [illegible] w czechosłowackich [illegible]. Dotychczasowe skutki tego działania [illegible] czechosłowackich były [illegible] teraz przybrały [illegible].

Dalej [illegible], że [illegible] na Śląsku Cieszyńskim [illegible] polskie społeczeństwo [illegible] swojej [illegible].

W Czechosłowacji, zdaniem [illegible], aby rząd [illegible] na Polskę w [illegible] takim atakom, jeżeli mu zależy na [illegible] stosunkach z Czechosłowacją i jeżeli sam [illegible] swej pozycji wobec rewizjonizmu.

[illegible] 13—16 XI. powraca do tematu poruszonego w powyższym artykule [illegible].

POLSKA A Z. S. R. R.

[illegible] 16. XI. przytaczała [illegible] artykuł „Gazety Polskiej" p. t. „Otwarta droga" [illegible] uwagi: „Wątpliwem jest, czy Polska [illegible] dopomoże [illegible]

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFLIKT CHIŃSKO-JAPOŃSKI. SESJA RADY LIGI

[illegible] 15. XI. w art. wst. „Mandżurja [illegible]" omawiając alarmy prasy [illegible] na temat niebezpieczeństwa [illegible] nerwowość Rosji w [illegible] Japonja jest [illegible] zdolne do walki [illegible]. [illegible] teraz okazała się w [illegible] wiadomość o jakoby [illegible] zmierzających do okupacji [illegible] Wschodnich i [illegible] Japonji do opanowania [illegible] wskazuje na [illegible] i [illegible], że Rosja może się [illegible] ale [illegible] nie może ona żądać, aby Liga [illegible] wojny [illegible] przeciwko [illegible] się Sowietom.

[illegible] Sora 13. XI. w art. wst. [illegible] Hoovera podczas [illegible] Waszyngtonu, aprobuje jego wezwanie [illegible] wszelkiego [illegible] że najważniejsze zagadnienia były [illegible] Hoovera w sposób [illegible]. [illegible] że w sporze Japonji z Chinami [illegible] przeciwsowieckie są po stronie [illegible] Sowietom po stronie Z. S. R. R. [illegible] „Czy na [illegible] jest [illegible] Japonji z Polską, o którem ostatnio krążą [illegible] w artykule „La [illegible]" skierowanym przeciwko Sowietom?" [illegible]

[illegible]

musi utracić nawet cień autorytetu w stosunkach międzynarodowych. Jeżeli wojska japońskie pozostaną w Mandżurji wbrew żądaniu Rady, wówczas można powiedzieć, że Liga Narodów nie stanęła na wysokości zadania, dla którego została stworzona. Jest obowiązkiem oraz leży w interesie Anglji i każdego członka Ligi nie dopuścić do tego. Autor przypomina, co zgodnie z Paktem Ligi Narodów narody mogłyby uczynić; mianowicie mogłyby odwołać swych przedstawicieli z Japonji, zerwać stosunki ekonomiczne, a wreszcie uciec się do wypowiedzenia wojny. Nawiązując do artykułu „Daily Telegraph", który ostro atakuje „M. G." z powodu tych projektów, autor wskazuje, że zastosowanie wojny wobec Japonji nie jest suggestją „M. G." — jest to sankcja, którą przewiduje Pakt Ligi Narodów.

The Daily Telegraph 13.XI. Kor. dyplomatyczny wyraża duże zadowolenie z powodu oświadczenia sir John Simona w sprawie konfliktu mandżurskiego, które uważa za pewnego rodzaju naganę w stosunku do tych, którzy domagają się przedsięwzięcia przez Ligę Narodów wojennych kroków przeciwko Japonji. Minister spraw zagranicznych wskazał, że rezolucja Rady Ligi z 24 października nawołująca Japonję do wycofania wojsk z Mandżurji do strefy kolejowej do daty 16 listopada, nie posiada prawnie mocy obowiązującej wobec braku jednomyślnej decyzji w łonie Rady. Autor pisze, że innemi słowy jest to tylko pobożne życzenie, posiadające moralne znaczenie, ponieważ było zaakceptowane przez 13 członków Rady z ogólnej liczby 14. Z prawnego punktu widzenia Japonja, nie stosując się do tej decyzji, nie popełni czynu, którymby uprawniał Ligę Narodów do zastosowania lub do grożenia sankcjami z tytułu art. 16.

The Observer 15. XI. zamieszcza art. Garvina o konflikcie mandżurskim oraz stanowisku Ligi Narodów i pisze, że metody Genewy w ostatnich miesiącach nie były ani mądre ani fortunne. Liga Narodów nie może istnieć jako instytucja, stosująca środki karne, lecz jako instytucja wywierająca wpływ łagodzący. Zdaniem Garvina, było rzeczą nierozsądną w obecnych skomplikowanych warunkach określać ścisłą datę wycofania przez Japonję wojsk z terytorjum Mandżurji. Autor występuje przeciwko tym zwolennikom Ligi, którzy żądają stosowania ostrych środków przeciwko Japonji, nie cofając się nawet przed wojną. W d. c. autor pisze, że niejednokrotnie wskazywał na konieczność przeprowadzenia pewnych zmian w Pakcie Ligi Narodów, gdyż wszelka próba zastosowania go à la lettre w obecnem jego brzmieniu byłaby fatalna dla sprawy pokoju. Pozatem sprawa Mandżurji jest sprawą b. skomplikowaną. Gdyby nie Japonja, to Chiny nie miałyby żadnego oparcia w Mandżurji, która byłaby terytorjum rosyjskiem. Liga Narodów wysuwając żądanie w sprawie ewakuacji Mandżurji, nie brała pod uwagę istotnej kwestji dla krajów wschodnich, mianowicie sprawy préstige'u. Jest to czynnik o dużem znaczeniu na Wschodzie. Następnie Liga Narodów powinna rozważyć fakt, iż Japonja nie przekroczyła granicy innego narodu, jak to uczyniła Francja, gdy zajęła okręg Ruhry bez żadnego sprzeciwu ze strony Ligi. Cały konflikt powstał na obszarze, którego prawa nie zostały ściśle określone. Z powyższego wynika, że nie jest to zwykły wypadek agresji przeciwko granicom i terytorjum innego państwa. Obowiązkiem Ligi Narodów jest zapomnieć o teorjach i formułkach i potraktować całą tę sprawę na innej płaszczyźnie.

L'Echo de Paris 16. XI. w art. Pertinaxa krytykuje działalność Ligi Narodów w kwestji zatargu mandżurskiego i twierdzi, że opiera się ona na przypuszczeniu, że w Chinach istnieje rząd zdolny do okazania swego autorytetu, chociaż już od 1919 r. rzeczywistość zaprzecza stale temu przypuszczeniu. Liga Narodów, widząc swój schyłek, korzysta poprostu ze sposobności, ażeby wzmocnić chociażby pozornie swe stanowisko również pozornem załagodzeniem konfliktu i nawiązać przy tej sposobności stosunki ze Stanami Zjednoczonemi.

FRANCJA A NIEMCY. SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Journal des Débats 15. XI. twierdzi, że Niemcy dlatego kładą nacisk na odróżnianie długów prywatnych od długów reparacyjnych, gdyż zależy im na tem, żeby wykazać niesłuszność reparacyj, których spłaty oparte są na przyznaniu winy Niemiec w wywołaniu wojny. Niemcy starają się udowodnić, że nie tylko faktycznie, lecz i z punktu widzenia prawa spłaty reparacyjne są nieuzasadnione. Z chwilą, kiedy udałoby im się osiągnąć ten cel, przeszliby Niemcy natychmiast do żądania rewizji traktatów, odebrania „korytarza", zmiany granicy śląskiej, odebrania Eupen i Malmédy.

Le Temps 14. XI. twierdzi: wobec tego, że Niemcy nie mogą dać wystarczających gwarancyj finansowych i politycznych, myśl udzielenia im przez Francję większych kredytów musi być uważana za definitywnie pogrzebaną. Zresztą kredyty te nie uratowałyby Niemiec. Dziennik uważa, że jedyny najlepszy sposób wyjścia z obecnej sytuacji jest zorganizowanie francusko-niemieckiej współpracy, opartej na zdrowych zasadach i w ramach planu Younga. Wszelkie inne próby, wychodzące poza zaradzenie potrzebom obecnej chwili, równałyby się niebezpiecznym eksperymentom, które zwiększyłyby jeszcze obecny zamęt gospodarczy.

L'Ere Nouvelle 14. XI. twierdzi, że nie znajdzie się we Francji taki rząd, który mógłby wyrzec się praw Francji do reparacyj, gdyż sprzeciwiałoby się to sprawiedliwości i moralności. Długi prywatne Niemiec i reparacje są dwa najzupełniej niezależne od siebie problematy. Niemcy zdają się rozumieć, że stanowisko Francji pod tym względem jest nieugięte, gdyż zwracają się do Londynu i do New-Yorku. Lecz tak Wall-Street, jak i City wykazują małe zrozumienie, gdyż czyniły sobie iluzje, że Francja poświęci siebie na rzecz odzyskania przez Anglję i Amerykę pożyczonych kapitałów. Dziennik wyraża dalej przekonanie, że jeżeli między Niemcami i ich wierzycielami dojdzie do jakiegoś porozumienia, które, rzecz prosta, nie naruszy reparacyj, — to Francja nie odmówi swej współpracy i pomocy.

The Manchester Guardian 13. XI. omawiając rozmowy Lavala z rządem niemieckim, pisze, że osiągnął on nareszcie pewnego rodzaju porozumienie z Brueningiem w sprawie reparacyj. Nie oznacza ono załatwienia sprawy reparacyj, lecz jedynie dotyczy sposobu, w jaki sprawa ta ma być dyskutowana. Autor podkreśla, że Francja stale zaznacza,

że reparacje są sprawą zupełnie odrębną od kwestji długów prywatnych Niemiec. Francuzi zdają się zapominać, pisze „M. G.", że właśnie kredyty, udzielone Niemcom przez bankierów amerykańskich i francuskich, umożliwiły Niemcom spłatę reparacyj. Francuzi gotowi są ignorować fakt, że wycofanie tych kredytów w lutym, może uczynić Niemcy niezdolne do płacenia ponownie. Zdaniem autora, Francji grozi niebezpieczeństwo zabicia „kury, która znosi złote jaja". Kura ta faktycznie była karmiona przez Stany Zjednoczone i W. Brytanję, zaś jajkami dzieliły się Stany Zjednoczone i Francja. Obecnie sytuacja się tak przedstawia, że jeżeli przed lutym nie zostanie osiągnięte jakieś porozumienie w sprawach reparacyj, angielskie i amerykańskie banki będą nalegały na spłatę przez Niemcy krótkoterminowych pożyczek. Jeżeli Niemcy będą musiały to zapłacić ze swych własnych źródeł, finanse ich upadną, a gdy to nastąpi, nie będą one w stanie zapłacić reparacyj w lipcu. Autor wskazuje, że Francja musi wybierać pomiędzy całkowicie zrujnowanemi Niemcami, a takiemi, które będą zdolne zapłacić rocznie 500.000.000 reparacyj. Należy ufać, że zdrowy rozsądek i realizm Lavala powstrzyma w końcu francuskich nacjonalistów od zabicia „kury, znoszącej złote jaja".

The Times 14. XI. w kor. z Paryża przewiduje, że porozumienie pomiędzy Francją i Niemcami w sprawie reparacyj i krótkoterminowych kredytów jest kwestją dni. Rząd niemiecki zaakceptował w zasadzie pierwszeństwo reparacyj nad długami prywatnemi i jest gotów zwołać bez zwłoki konsultatywny komitet, przewidziany w planie Younga.

ABC 12. XI. (Madryt) wyraża wątpliwość, co do tego, aby Niemcy mogły spłacić do 29 lutego 1932 roku 7 miljardów marek złotych odszkodowań, chyba żeby wróciły do inflacji. Ale do tego nie powinno się dopuścić, gdyż pociągnęłoby to za sobą nieobliczalne następstwa nietylko dla Niemiec, lecz i dla innych krajów. Nie należy też przypuszczać, by wielkie mocarstwa dopuściły w Niemczech do rządów skrajnej lewicy lub skrajnej prawicy. Francja rozporządza wielkiemi sumami, któremi mogłaby pomóc Niemcom, ale niema do nich zaufania, a pozatem Francja żąda rękojmi politycznych, na które Niemcy nie chcą się zgodzić. Dziennik wyraża pogląd, że jednak trzeba będzie pomóc Niemcom, a to przez rewizję odszkodowań oraz przyznanie kolonij i mandatów lub też przez umożliwienie zwiększenia wywozu niemieckiego.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. FRANCJA, WŁOCHY A STANY ZJEDN. A. P.

The Morning Post 14. XI. w kor. z Waszyngtonu pisze, że potrzeba ekspansji dla Włoch i możliwe zadośćuczynienie tej potrzebie drogą rewizji Traktatu Wersalskiego, któraby pozwoliła na pewne zmiany w terytorjach mandatowych na korzyść Włoch, będzie głównym tematem rozmów Grandiego w Stanach Zjednoczonych.

La Tribuna 13. XI. w koresp. z Londynu pisze m. inn., że podkreślenie przez Hoovera potrzeby sprawiedliwości oznacza, iż nie można stać na stanowisku nienaruszalności układów, jak to czyni Francja; nie można jednak również uznać i tezy niemieckiej, która domaga się zupełnego zniesienia tych układów. Zdaniem dziennika, Lavalowi nie udało się osiągnąć w Stanach Zjedn. zabezpieczeń dla Francji, w związku ze zbliżającą się konferencją rozbrojeniową. W końcu dziennik podkreśla, że Hoover wyraził również życzenie bezpośredniego porozumienia się między narodami, celem wytworzenia wzajemnego zaufania, podobnie jak to zalecali lord Cecil i Mac Donald.

Deutsche Allg. Ztg. 17. XI. w koresp. z Medjolanu pisze o przybyciu min. Grandiego do Ameryki i podnosi, że rząd amerykański oraz przedstawiciele sfer gospodarczych i kulturalnych przyjmują Grandiego w charakterze przedstawiciela Mussoliniego jako prawdziwego przyjaciela. Obydwa kraje nie mają sprzecznych interesów, co prasa amerykańska zgodnie podnosi. Amerykanie uważają Włochy za przyjaciela, który pierwszy z pośród państw europejskich opowiedział się za amerykańską ideą uspokojenia świata. Włochy jeszcze jedno przynoszą Amerykanom, co musi wzmocnić ich uczucie sympatji, a mianowicie nadzieję, że Europa nie przeprowadzi uspokojenia świata bez Ameryki ani wbrew niej. Włochy nigdy nie ukrywały swojej odrazy do francuskiej idei paneuropejskiej i wielokrotnie wypowiadały życzenie, aby Stany Zjednoczone zechciały w większym stopniu interesować się Europą.

SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI.

The Daily Herald 14.XI, omawiając wystąpienie sir Austen Chamberlaina w Izbie Gmin przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych, pisze, że jest to nowa faza w ofenzywie konserwatystów dla „ustanowienia całkowitej kontroli nad rządem narodowym" i uczynienia z niego narzędzia ich polityki. Atak Chamberlain'a nie był frontowym. Nie wspomniał ani słowem o niezadowoleniu konserwatystów z powodu obecności sir Herbert Samuela w gabinecie, ani też o jego braku entuzjazmu dla wprowadzenia taryf, lecz jedynie potępił jego zamiar brania udziału w tygodniowych zebraniach liberałów. Cała mowa miała na celu przypomnienie, że Herbert Samuelowi zawdzięcza swe miejsce w gabinecie jedynie konserwatystom i że musi on dostosować swoje postępowanie i politykę do ich życzeń.

The Manchester Guardian 12.XI w art. wst. pisze, o niezadowoleniu prasy konserwatywnej z powodu oświadczeń MacDonalda. Staje się rzeczą jasną, iż koncepcja „narodowej polityki" MacDonalda, która chce uszanować drażliwość każdej z trzech partyj koalicji, nie odpowiada konserwatystom. Churchill staje się leaderem konserwatywnej opozycyj, która domaga się polityki protekcjonistycznej.

The Manchester Guardian 14.XI pisze o zarzutach, stawianych przez sir Austen Chamberlaina ministrowi spraw wewnętrznych sir Herbert Samuelowi i zaznacza, że jest to jeszcze jeden dowód niezadowolenia torysów z człowieka, który prawdopodobnie będzie się przeciwstawiał protekcjonizmowi.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.